

Małgorzata Pawlik
nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie
Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa w Skierniewicach

Organizując apel z okazji Narodowego Święta Niepodległości wykorzystałam scenariusz, którego Autorkami są: mgr Donata Konieczna oraz mgr Iwona Dembczyńska – nauczycielki II Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Władysława Reymonta w Ostrowie Wielkopolskim.

Oryginalny scenariusz uległ niewielkiej modyfikacji – dodany został chór, w którego skład weszli nasi uczniowie i absolwenci, którzy uczęszczają do Szkoły Muzycznej w naszym mieście. Swoimi talentami wzbogacili uroczystość o kilka pięknych pieśni.

W organizację apelu zaangażowanych było 40 osób. Do ich zadań należało przygotowanie dekoracji, przygotowanie i obsługa sprzętu nagłaśniającego, przygotowanie podkładu muzycznego oraz recytacja i śpiew.

Apel choć przesycony poezją i utrzymany w poważnym tonie przypadł do gustu wszystkim obecnym. Na koniec naprawdę można było dostrzec łzy wzruszenia na kilku twarzach. Gorąco polecam właśnie ten scenariusz!

Scenariusz uroczystości z okazji Narodowego Święta Niepodległości „Ku Niepodległej”

CELE OGÓLNE:

- kultywowanie tradycji Państwa Polskiego i tradycji szkoły,
- realizacja założeń Programu wychowawczego-profilaktycznego oraz Planu pracy szkoły.

Podczas gdy na sali gimnastycznej zbiera się społeczność szkolna w tle słychać muzykę - Vivaldi „Cztery pory roku” – „Lato” Concerto Nr 2 g- moll, Allegro non molto. Gdy na scenę wychodzi Narrator – muzyka milknie.

Narrator

Dnia 11 listopada 1918 roku nasza Ojczyzna po 123 latach niewoli odzyskała wolność. Od tego ważnego wydarzenia minęło 101 lat.

Prosimy wszystkich o powstanie. Do hymnu!

CHÓR intonuje HYMN POLSKI

Po hymnie.

Gdy wszyscy zajmą swoje miejsca – Narrator kontynuuje.

Spróbujmy przenieść się myślami do tamtych czasów... bo jak powiedział Jerzy Waldorf: „Myśląc o przyszłości narodu trzeba się oprzeć o jego groby”... Spójrzmy na Polskę oczami bohaterów narodowych, poetów, pisarzy...

Uczeń 1

„Ja jestem z kraju, gdzie codzienny chleb
Nie tylko krew do żył, lecz męstwo w płuca wlewa.
Bo z ziemi mojej stu pokoleń krew
W korzenie wpływa i kłosem dojrzeła.
Tu idąc lasem, chór wysoki słyszysz
A w nim jest bitew huk, powstań okrzyki
I tutaj nawet w pól sierpniowej ciszy
Jest przygłuszony głos armat muzyki.

Tu, kiedy idziesz miedzą zagubioną polną,
Przez którą zając nagle przeskakuje zwinnie,
Stąpaj stopą ostrożnie - tak tylko ci wolno
Bo pod naskórkiem ścieżki męczeńska krew płynie
I wystarczy odsunąć ten naskórek ścieżki z piasku,
A krew się ukazuje - a w krwi tyle blasku,
Że patrząc w nią odczuwasz: To jest Polski imię.” /*Wojciech Bąk*/

Narrator

Polska straciła swą wolność i niepodległy byt w 1795 roku. Kolejne lata pokazywały, że Polacy nie pogodzili się z utratą swej państwowości. Pierwszy promyk nadziei zaświtał wraz z Napoleonem.

W tle zaczyna grać muzyka – „Warszawianka”.

Nie zginęła! Woła spod ruin i zgliszcz Dąbrowski, za gwiazdą Napoleona wiodący hufce wierne ojczyźnie na lata tułaczki, bojów, ofiar męki i poświęceń. Księstwo Warszawskie. Królestwo Kongresowe. Marzenia stają się ciałem. A potem wybucha rok 1830.

Wyciszenie muzyki.

Uczeń 2

„Pod pałacem belwederskim
Stoi warta polskiej wiary
Na mundurze szwoleżerskim
Krzyż Virtuti Militari
Liść po liściu z drzew opada
Purpurowy jakby krew
I polskiego listopada
Bohaterski szumi śpiew,
Kirasjerzy cwałem biegną
Krwawa łuna strop oblekła
U pomnika Sobieskiego

Garstka wolnych wroga czeka.
Głos komendy, łoskot broni
„za ojczyznę! Celuj! Pal!”
Jęk ranionych, rżenie koni
I Moskale pierzchli w dal.
Jakby skrzydły orłowymi
Lecąc w Wolność, co ją woła
Ulicami warszawskimi
Podchorążych idzie szkoła
„Jeszcze Polska nie zginęła”
„Hej kto Polak, z nami idź”
I pierś ludu zapłonęła
I chcąc wolnym życiem żyć.
Szumem liści gra kraina
Dawno zmarłych lat piosenkę
I wspomina, przypomina
Stoczek, Grochów, Ostrołękę...
Tamtych ludzi wielkie dzieła
Ukochajmy z głębi dusz:
Nigdy Polska nie zginęła
I nie zginie nigdy już.”

Narrator

I znowu nowe mogiły, wygnania, ofiary i syzyfowa praca od początku.
A potem rok 1863.

W tle zaczyna grać muzyka – „Hej strzelcy wraz”.

Uczeń 3

„Był taki rok, rok sześćdziesiąty trzeci,
Gdy garść Polaków pełni męstwa, mocy,
Silna nie liczbą, ale wolą ducha,
Chciała powalić olbrzyna północy,
Zerwać kajdany niewoli łańcucha.
Śnieżył się styczeń.
Poszli niepomni przestrogi, obliczeń,
Poszli, by walczyć najgodniej, najprościej,
Życie poświęcić przy budowie dzieła,
Które się zwało - wskrzeszeniem wolności
I krzyknąć światu - "Jeszcze Polska nie zginęła"
Lasy ich skryły,
A potem okryły ich ciemne mogiły,
Lasy, kazamaty pełne nocy, ku kiru,
Tajgi śnieżyste i lody Sybiru.

Lecz w sercach nie zgasł znicz Polski zwycięskiej.
Był taki rok, rok sześćdziesiąty trzeci
Bój beznadziejny, odwaga bez miary.
Przez krew, przez zgliszcza, łązy, droga mozolna.
Był przedostatni etap, próba wiary,
Aby w nas dzisiaj żyła Polska wolna.”

Wyciszenie muzyki.

Narrator

A potem kres wszystkiego. Otchłań długiej, beznadziejnej nocy.

Zaczyna grać muzyka - Beethoven „Sonata Księżycowa” Adagio No 14 cis - moll op. 27 Nr 2

3 recytatorki ubrane na czarno:

Uczeń 4

„Znaszli ten kraj,
gdzie kwitną nad grobami piołuny,
Gdzie niebo twarz błękitną
W czarne kryje całuny?
Gdzie pola kośćmi zasiane,
las szumi pieśń cmentarną,
Rzeki łzami wezbrane,
przez ziemię płyną czarną?”

Ojczyzno, kraju drogi, czyliż już dla ciebie
Nie ma szczęścia na ziemi i litości w niebie?
Czyliż wiecznie zgnębiony pod groźnym toporem
Już Polak nie potrafi też umrzeć z honorem?” */Maria Konopnicka/*

Uczeń 5

„Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba
Tęskno mi Panie!

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą. ..
Tęskno mi Panie!

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są jak odwieczne Chrystusa wyznanie
„Bądź pochwalony”

Tęskno mi Panie!.... /C.K.Norwid/

Uczeń 6

„Widzę. Oglądam czasy...ludy...ziemie
Całą ojczyznę widzę...całe plemię
Widzę Was. Kto wy? Jakiś lud niewolny,
Jakieś pohańbione raby,
Których karki jarzmo gnie....
Mówcie! Co wy za gromada?
Pod jakiej chorągwi znakiem,
Że nosicie wrogów pęta?
Że pierś wasza śmiercią tchnie.
Dla Boga kto tu Polakiem?
...Mogły wam zesłałe dłonie
puścić tarcze, puścić miecze,
Mogły zawieść was odsiecze,
Ale jedno musi być:
- Duch tam musi gorzeć w łonie,
Gdzie chce naród żyć!” /Maria Konopnicka/

Kończy się muzyka.

Uczeń 7

Harfę pieśniarza strzaskały pioruny
Zostały trzy struny.
Serce ustaje, drga coraz boleśniej.
Zostały tylko trzy pieśni :
Pierwsza zawodzi po nocy w żałobie,
Druga przysięgi powtarza na grobie
Trzecia przebiega jak wichur po błoni.
Pierwsza zapomnieć o hańbie nie może
Druga w powietrzu jak pochodnia gorze,
Trzecia zmyliła i pościg i warty,
Mundur ma krwawy na piersiach rozdarty
Głos jej się zrywa, gdy polami goni:
....do broni...do broni...Do broni! /Kazimiera Iłakowiczówna/

CHÓR śpiewa „ROTE”.

Uczeń 8

Wstań, Polsko moja!
Uderz w czyn!

Już płonie lont podziemnych min –

Krwawą godzinę biły dzwony –
Zerwane pęta - Uderz w czyn!
Wstań, Polsko moja!
Strząśnij proch!

Uczeń 9

Ojczyzno! Nie płacz swych dzieci, co giną,
Niechaj krew płynie i łzy niechaj płyną,
Niechaj się ziemi wstrząsają krawędzie,
Jest Bóg nad nami, więc i Polska będzie!

Gromy po gromach biją w świat spróchniały,
Co złe, jak wąż się rozpadnie w kawały,
A każda kropla krwi polskiej wylana,
Niedługo w jad się zmieni dla tyrana!

CHÓR śpiewa „POD TWOJĄ OBRONĘ”.

Uczeń 10

"Rozpoczynał się 6 sierpnia 1914r.. Wymarsz nastąpił o godzinie 3 rano. Szli na Prądnik i Bibice. O godzinie 9.45 minęli słupy graniczne. Kasprzycki zatrzymał kompanię :

- Żołnierze! Skończył się dla was czas pokoju, teraz pełna gotowość...Przed wami leży ziemia ojców naszych od ponad stu laty w niewoli. Przyszliśmy, by ją wyzwolić. Jesteśmy pierwszym regularnym oddziałem wojska polskiego, jaki pojawia się tu od przeszło pół wieku. Przyszliśmy tu i nie odejdziemy, aż będzie wolna. Na cześć tej ziemi - kompania bacność, na prawo patrz! (...)

... w kilka minut później Pierwsza Kadrowa Kompania ruszyła naprzód."

Uczeń 11

"Synkowie moi, poszedłem w bój,
jako wasz dziadek, a ojciec mój –
jak ojca ojciec i ojca dziad,
co z Legionami przemierzył świat, szukając drogi przez krew i blizny
do naszej wolnej Ojczyzny!

Synkowie moi, da nam to Bóg
Że spadną wreszcie kajdany z nóg,
I nim wy męskich dojdziecie sił,
Jawą się stanie, co pradziad śnił,
Szczęściem zakwitnie, krwią wieków żyzny,
Łan nasz wolnej Ojczyzny!

Synkowie moi, lecz gdyby Pan

Nie dał wejść zorzy z krwi naszych ran,
To jeszcze w waszej piersi jest krew
Na nowy świętej Wolności siew:
I wy pójdziecie, pomni spuścizny,
Na bój dla naszej Ojczyzny!

Uczeń 12

"A kiedy przyjdiesz wziąć wodzostwo ducha,
Niech głosu twego każdy hufiec słucha-
I niech na szanłach w boju dzień ofiarny
Każda ci tarcza i miecz będzie korny!
Bo w przebudzeniu tworzącej się godzinie
Moc w jednym, wielkim objawia się czynie,
Co, choć zrodzony w niewoli i klęsce,
Na bój ostatni prowadzi - zwycięzcę..."

Zaczyna grać muzyka – „Marsz I Brygady”.

Uczeń 13

„Żołnierze!

Obejmuję nad wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej...
Z Wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej. Z Wami razem ślubuję życie
i krew swą chcę poświęcić. Na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia jej obywateli..."

Uczeń 14

„Przed bitwą pod Łowczówkiem, na parę dni przed świętami Bożego Narodzenia 1914 roku,
orkiestra nasza z ochotników, kieleckich strażaków sformowana, zagrała nam marsza, który
wówczas sprawił na nas wrażenie olbrzymie, nie mieliśmy słów do niej, a mimo to
przebrzmiewająca z niej moc tonów, związana z realiami nadchodzącej bitwy, była nam
bliska. Pod jej wrażeniem usłyszeliśmy rozkaz naszego dowódcy batalionu por. Burhardta -
Bugackiego "Bagnet na broń" o pod jej wrażeniem poszliśmy do ataku....Pieśnią tą była
"I Brygada". Komendant Piłsudski na zjeździe legionistów w Lublinie w 1924 roku
powiedział o niej: Jest to najdumniejsza pieśń, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła."

Narrator

„Ze straszliwych odmętów, ze zmagania się żywiołów, z walki kosmicznych potęg podnosi
się zwolna nowy ład, zapala się nowe słońce, a na nim piorunami jaśniejące zgłoski:
Wolność! Całość! Niepodległość!
Jak ongi, przed laty, na Kościuszkowskich sztandarach, i jak zawsze, w każdym sercu
polskim wryte."

Koniec pieśni.

Uczeń 15

Jędrzej Moraczewski:

„Kto tych dni krótkich nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie doznał w życiu największej radości. Cztery pokolenia na tę chwilę czekały, piąte doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast: robotnik, urzędnik porzucał pracę, chłop porzucał rolę i leciał do miasta, na rynek dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach, rozczulano się na widok kolejarzy, ba, nawet na widok polskich policjantów i żandarmów.”

Uczeń 16

„(...) Jako Wódz Naczelny Armii Polskiej, pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski...

Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy, która ciążyła ponad 100 lat nad losami Polski (...) Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i bohaterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej i Niepodległej.

/Józef Piłsudski, Warszawa, 16 listopada 1918r./

Narrator

„Za życia skłóceni, śmiercią pogodzeni
Razem złożyli tu kości.
Gdyż nie to ważne, kim byli,
Co dotychczas znaczyli,
Lecz, że dochowali wierności.”

CHÓR lekko mruczy melodię „Z DOLIN TEJ ZIEMI”.

Uczeń 17

Smutne groby bez nazwiska,
Nad którymi krzyż połyska.
Z białej brzozy uciosany;
Próchniejący, zapomniany
Krzyż.

Innym laury, innym sława,
A wam tylko dola krwawa,
A wam tylko mrok mogiły,
A na grobach ten pochyły
Krzyż.

CHÓR śpiewa „Z DOLIN TEJ ZIEMI”.

Uczeń 18

„Pamiętajcie

po wszystkie czasy, w całym kraju
Pamiętajcie o tych, co już powrotu nie mają
Pamiętajcie, nie płaczcie,

Zduście jęk w gardle na myśl o zbrodni

Pamięci tych, co padli, bądźcie ich godni,
Wieczycie godni.

Ludzie, dopóki serce jeszcze żywe
Zapamiętajcie, za jaką cenę zdobyto szczęśliwość
I dzieciom swoim opowiedzcie o nich by również pamiętały.
Nieście marzenia przez lata, po kraju

I w rzeczywistość wcielajcie

Lecz o tych, co już powrotu nie mają
Zaklinam
pamiętajcie!”

CHÓR śpiewa „MODLITWĘ O POKÓJ”.

Narrator

A Polska, o której wolność tyle pokoleń się biło, stała się faktem!